

Ks. Tomasz Jelonek (PAT, Kraków)

Odbicie sytuacji politycznej w nauczaniu proroków

Grecki termin *προφήτης* stosowany był w kilku znaczeniach¹. Oznaczał on przekazującego wolę bogów, tłumacza bogów. Stosowano go na oznaczenie tłumaczy i egzegetów w Delfach, mógł także oznaczać tłumaczy wieszczych wypowiedzi i w tym znaczeniu odnosił się także do poetów. Terminem tym określano też ludzi posiadających siłę wieszczą, wieszczu, a również tłumaczy czyichś snów. Herold na igrzyskach mógł być także określony rozważanym terminem.

W Septuagincie termin ten oznacza proroka, czyli natchnionego nauczyciela Bożego objawienia. W grece zaś starożytnej używano też tego terminu na określenie szarlatana, znachora i lekarza.

W języku religioznawców jest to określenie dość szerokie, ale zawsze bazuje na specjalnym stosunku proroka do Boga, zwłaszcza do bóstwa rozumianego osobowo. Prorok ogłasza wolę Boga i zapowiada rzeczy przyszłe. Stosunek tych dwóch funkcji proroka może być różny i różne są zjawiska im towarzyszące, takie jak wizje, doznania słuchowe, stany ekstatyczne, do których wprowadza muzyka i taniec. Te zjawiska z dziedziny religii często graniczą z magią lub z patologią.

Profetyzm, to znaczy występowanie proroków, jest zjawiskiem obserwowanym powszechnie na starożytnym Wschodzie i stanowi tło, na którym nowym, pełniejszym i doskonalszym zjawiskiem jest profetyzm izraelski. Jeżeli nawet korzystał z zapożyczeń, to później rozwinął się w fenomen wybitnie oryginalny.

¹ Por. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. III, Warszawa 1962, s. 747.

Pomiędzy tym tłem a interesującym nas profetyzmem izraelskim zachodzą zasadnicze różnice, które zostały podane przez L. Stachowiaka:

Przed wszystkim należy stwierdzić, że poza Biblią brak jednoznacznego wyróżnienia funkcji prorockich od wróżbiarstwa, przepowiadania przyszłości, mantyki, wykładów snów itp. Nigdzie nie występują spontanicznie ludzie, stwierdzający i potwierdzający swoje powołanie od Boga, gotowi do bezkompromisowej i bezinteresownej służby w Jego imię.

Prorokom pogańskim nie towarzyszy też autorytet, jaki posiadają starotestamentalni słudzy słowa. Zakres ich działalności – w porównaniu z prorokami izraelskimi – jest nader ograniczony: nigdy nie zamierzają oni wpływać na ogólne losy narodu, nie wzywają go do porzucenia złego postępowania, obiecując nagrodę za dobre, nie rozwijają działalności ani teologiczno-doktrynalnej, ani religijno-moralnej jako echo otrzymanego objawienia. Najczęściej, (choć nie wyłącznie) dotyczą „prorocstwa” poza-biblijne odpowiedzi na postawione przez króla (lub inną wybitną osobę) zapytanie, odnoszące się do problemów politycznych, do spraw nie posiadających często widocznego związku z religią. Wypowiedzi „prorockie” z zasady dotyczą jednostki lub mniejszej grupy osób, nigdy zaś całego narodu. Istnieją wprawdzie w tekstach semickich poza Biblią pewne ślady „funkcji” prorockich, nie wiadomo jednak dokładniej, kim są osoby sprawujące je: kapłanami, pomocniczym personelem kultowym czy oficjalnymi mędrkami-wróżbitami, akredytowanymi przy dworach królewskich².

Zadania proroka biblijnego

Utarło się przekonanie, że zadaniem proroka było zapowiadanie przyszłości. Temu zadaniu na małą, indywidualną skalę służyło wróżbiarstwo. Wróżbita odpowiadał na pytania ludzi dotyczące ich przyszłych losów i właściwego ustawienia się w życiu oraz w działalności. Prawdziwy profetyzm izraelski, który pod wpływem działania Bożego wyraźnie przerósł swe naturalne początki, powołany został do innych zadań. Prorok to przede wszystkim ten, kto przemawia w imieniu Boga, tłumacząc ludziom Bożą myśl i wolę. To ten, kto potrafi lepiej dostrzec działanie Boże w historii i poprzez historię i tłumaczy ludziom Boże interwencje. Jest więc prorok odczytującym

² L. Stachowiak, *Prorocy – słudzy Słowa* (*Attende lectioni* V), Katowice 1980, s. 27.

znaki czasu. To odczytanie nie tylko ukazuje działanie Boże, które przez pomyślność i klęski, w zależności od ludzkiego postępowania, chce przyciągnąć człowieka do Boga, prorocka interpretacja znaków czasu jest głosem sumienia dla narodu, wykazuje jego błędy i grzechy, nawołuje do nawrócenia, przekazuje Boże wezwanie do godziwego życia.

Prorocy działali najczęściej w czasach trudnych, a nawet tragicznych, zwłaszcza w czasach, gdy ludzie deptali prawo Boże, gdy naród łamał zawarte z Bogiem przymierze. Dlatego prorok był rzecznikiem przymierza, on to przymierze przypominał, nawoływał do wierności. Prorok tłumaczył prawo Boże i dlatego w nauczaniu proroków obserwujemy postęp w zrozumieniu moralności Starego Testamentu. Prorocy dostrzegali liczne wady, stawali w obronie praw Bożych i ludzkich, potępiali nielegalne formy kultu, formalizm religijny zachowujący zewnętrzne praktyki religijne i odznaczający się bezdusznym ich wypełnianiem. Prorocy wołali o serce ludzkie skierowane ku Bogu. Dostrzegali także krzywdę społeczną, stawali w obronie uciśnionych, prześladowanych, ubogich. Wzywali do solidarności społecznej. Naród wybrany przez Boga winien stanowić jedność.

A kiedy głos Boga przemawiający ustami proroka był lekceważony i odpychany, prorok groził karą Bożą. Gdy ona nadchodziła, prorok, przemawiający w imieniu Boga do ludzi, wołał także w imieniu ludzi do Boga o ratunek. Był orędownikiem u Boga za ludźmi.

Cała ta działalność proroków skierowana była ku teraźniejszości, ale teraźniejszość jest czasem wielką tajemnicą, której wyjaśnienie przynosi dopiero przyszłość. Dlatego prorok wybiegał myślą w tę przyszłość, a w perspektywie objawienia przyszłość ta odnosiła się do czasów eschatologicznych. W ramach tego wybiegania ku przyszłości w wypowiedziach prorockich znalazły się także zapowiedzi Oczekiwanego, który przybędzie na końcu czasów. Te zapowiedzi proroków spełniły się na osobie Jezusa z Nazaretu. Na te zapowiedzi powoływali się uczniowie Jezusa i powołuje się Kościół jako na świadectwo prawdy, że Jezus jest tym Oczekiwanym, który wystąpił w roli Mesjasza.

Te zapowiedzi są dla wielu najbardziej znaną częścią prorockiego orędzia i dlatego też wytwarza się przekonanie, że prorocy przede wszystkim zapowiadali przyszłość.

Prorocy, odczytując teraźniejszość, tłumaczyli narodowi wybranemu jej religijny sens. We wszystkich wydarzeniach dostrzegali działającego Boga. Dlatego musieli tkwić w tej rzeczywistości, która była udziałem wszystkich, jej ocena z punktu widzenia Boga była ich niezwykle ważnym zadaniem. Stąd też prorok nie mógł się alienować od sytuacji politycznej, w jakiej przyszło mu działać, sytuacja ta jednak nie była polem działania proroka, ale jego tłem. Prorok, zabierając głos w sprawach należących do polityki, nie przemawiał jak polityk, lecz oceniał sytuacje polityczne z moralnego punktu widzenia i wskazywał drogę ludzkiego postępowania, która w konkretnych przypadkach miała być drogą spotkania Boga i dania Mu właściwej odpowiedzi na wezwanie, jakie z tej sytuacji wypływało.

Przykłady postępowania proroków i ich nauczania, którymi się teraz zajmiemy, będą ilustracją tego, co zostało wyżej powiedziane.

Prorocy wspomniani w księgach historycznych

Księgi Samuela, Królewskie i Kronik zawierają liczne wzmianki o prorokach, którzy w wielu sytuacjach interweniowali, ukazując myśl Bożą w okolicznościach, które dotyczyły politycznego życia narodu izraelskiego³. Przyglądnijmy się tej działalności.

Pod koniec rządów Salomona wystąpił prorok Achiasz z Szilo (1 Krl 11, 29–39). Wyszedł on naprzeciw Jeroboama, który był jednym z najwybitniejszych sług Salomona, ale zbuntowanym. Achiasz rozdarł swój płaszcz na dwanaście części i polecił Jeroboamowi zabrać dziesięć z nich. Ta symboliczna czynność była zapowiedzią rozłamu państwa. Po śmierci Salomona, gdy wzrastało niezadowolenie z powodu rządów jego syna, Roboama, Jeroboam oderwał od jedności dziesięć pokoleń i dał początek państwu północnemu, zwanemu izraelskim. Zgodnie z zapowiedzią Achiasza była to kara za bałwochwalstwo Salomona. Ze względu na Dawida część Izraelitów pozostała przy dynastii Dawidowej i utworzyła południowe państwo judzkie.

³ Por. J. St. Synowiec OFMConv, *Prorocy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1994, s. 96–97.

Po rozpadzie państwa Roboam zamierzał zbrojnie wystąpić, aby przywrócić jedność. Bóg posłał do niego proroka Szemajasza (1 Krl 12, 22–24), aby zażegnał tę wojnę. Roboam posłuszny słowu proroka zaniechał inwazji na północne pokolenia. Jeroboam natomiast, zagarnawszy tam, władzę ustanowił nielegalny kult w Betel. Przeciwnemu kultowi wystąpił nieznany z imienia mąż Boży (1 Krl 13, 1–10). Mąż ten jednak przekroczył Boży zakaz spożywania czegokolwiek w czasie pełnienia misji. Namówiony przez proroka z Betel, powołującego się na słowo Jahwe, spożył chleb i napił się wody. W powrotnej drodze spotkała go kara Boża i został rozszarpany przez lwa (1 Krl 13, 11–31).

Misja owego męża Bożego nie zmieniła złego postępowania Jeroboama. Dlatego prorok Achiasz, który zapowiedział mu zdobycie władzy, zapowiada Jeroboamowi i jego rodzinie tragiczny koniec (1 Krl 14, 1–18).

Za panowania wnuka Roboama, Asy wystąpił prorok Azariasz, syn Odeda. Jego przestrogi udzielone królowi umocniły starania zmierzające do przewyciężenia bałwochwalstwa (2 Krn 15). Kiedy zaś tenże król zawarł przymierze z królem Syrii Ben-Hadadem przeciw Baszy, królowi Izraela, widzący Chanani zapowiedział mu karę Bożą. Król jednak, rozgniewany na te słowa, wtrącił widzącego do więzienia (2 Krn 16, 1–10).

Następne wzmianki dotyczą proroka Jehu, syna Chananiego. Został on skierowany przeciw królowi izraelskiemu Baszy, aby mu zapowiedział karę Bożą (1 Krl 16, 1–6). Ten prorok upomniął również króla judzkiego Jozafata za zawarcie sojuszu z bezbożnym królem izraelskim Achabem (2 Krn 19, 2).

Kiedy zaś król judzki Amazjasz zaciągnął najemnych wojowników z państwa izraelskiego, bezimienny mąż Boży upomniawszy go sprawił, że król zwolnił najemników, a zaufawszy Bogu, zwyciężył swych wrogów (2 Krn 25, 7–9). Gdy następnie Amazjasz popadł w bałwochwalstwo, Bóg wysłał do niego proroka. Król kazał mu jednak zamilknąć, wtedy prorok zapowiedział królowi zgubę. Słowa proroka spełniły się, król najpierw poniósł klęskę, a potem zginął w spisku, który przeciw niemu uknuto (2 Krn 25, 14–28).

Za Achaba wystąpili bezimienni słudzy Bożego słowa. Pewien prorok zapowiedział królowi pobicie Ben-Hadada (1 Krl 20, 13 n.). Ponowną zapowiedź Bożą przekazał Achabowi mąż Boży (1 Krl 20, 28), a pewien człowiek spośród uczniów prorockich zapowiedział nową karę Bożą (1 Krl 20, 35–43).

Kiedy król judzki Jozafat wyruszył na wyprawę wojenną wraz z królem izraelskim Achabem, pragnął zasięgnąć rady proroka, aby usłyszeć słowo Jahwe. Prorocy popierający Achaba jednogłośnie zalecali wyruszenie na wojnę. Jozafat jednak nadal chce usłyszeć głos Boga. Achab więc posyła po proroka Micheasza, syna Jimli. Ten natomiast zapowiada klęskę. Czeka go za to więzienie, ale jego słowo się spełnia (1 Krl 22, 1–36).

Kiedy natomiast król Jozafat przerażony z powodu inwazji wrogów, zwrócił się w modlitwie do Boga, duch Jahwe spoczął na Jachozjelu, synu Zachariasza, lewicie, który uspokoił obawy króla (2 Krn 20, 14–17). Nowemu zaś przymierzcu Jozafata z izraelskim królem Ochozjaszem sprzeciwił się prorok Eliezer, syn Dodawiasza z Mareszy (2 Krn 20, 37).

Prorok Amos

Amos, którego imię oznacza „Jahwe nosi”, pochodził z miejscowości Tekoa, leżącej około dwadzieścia kilometrów na południe od Jerozolimy. Nie znamy jego ojca. Zajmował się hodowlą i uprawą roślin. Hebrajskie określenie go jako pasterza (*neqed*) wskazuje na to, że był on właścicielem trzody, a nie tylko najemnym pasterzem. Księga nie zawiera opisu powołania Amosa do pełnienia funkcji prorockiej, ale stwierdza jego powołanie przez Jahwe (7, 15), o którym prorok jest mocno przekonany (3, 7 n.).

Ten człowiek, odznaczający się prostotą życia i ubóstwem, posiadający jednak światły umysł, wykształcenie i szeroki zasób wiadomości geograficznych i historycznych, został powołany z królestwa południowego, aby głosił słowo Boże w państwie północnym. Udał się do Samarii i schizmatycznego sanktuarium w Betel. Z mów proroka wnioskujemy, że dobrze poznał panujące tam stosunki.

W owym czasie państwo pod rządami Jeroboama II (782–753) przeżywało swe najświetniejsze czasy. Po odniesieniu zwycięstw nad Aramejczykami, osłabionymi przez Asyrię, nastąpił rozwój gospodarczy prowadzący do dobrobytu. Rodziło to poczucie dumy narodowej, pewności i zadufania, w życie społeczne wdzierały się wyuzdanie, rozpusta, ucisk ubogich i nieuczciwość. W dziedzinie religijnej do głosu dochodził formalizm.

Prorok piętnował wiele grzechów, z jakimi spotkał się w Samarii i Betel. Występując przeciw praktykom w sanktuarium północnego państwa, ganił formalizm religijny, bałwochwalstwo i sakralną prostytucję. Szczególnie zajmował się niesprawiedliwością społeczną, wytykając wyzysk, ucisk ubogich i sprzedawanie w niewolę⁴.

Działalność Amosa nie trwała długo. Kapłan z Betel, Amazjasz, doniósł królowi o wypowiedziach proroka nieidących po linii królewskich planów. Prorokowi zaś nakazał ucieczkę z Betel, które jest sanktuarium królewskim. Amos stwierdził wobec Amazjasza, że nie jest prorokiem, chcąc przez to podkreślić fakt, iż nie należy do grona zawodowych proroków i nie dla zysku działa w Betel. Ma natomiast świadomość posłania go przez Boga i Jego słowo wypowiada. Słowo to nie zostało przyjęte. Dlatego prorok zapowiedział karę Amazjaszowi, sanktuarium w Betel oraz dynastii królewskiej. Po tym starciu ze stróżem przybytku, Amos prawdopodobnie opuścił Betel i powrócił do rodzinnego Tekoa.

Wypełniając swoje posłannictwo, prorok wszedł w konflikt z władzą królewską, reprezentowaną przez kapłana Amazjasza. W Betel głosił słowo odnoszące się do sytuacji panującej w państwie izraelskim, a opuszczając Betel przemówił także na temat króla i jego potomków.

Działalność Izajasza na tle wydarzeń historycznych⁵

Życie i działalność Izajasza przypada na okres supremacji Asyrii, z którą musieli liczyć się królowie judzcy. Działa on przede wszystkim w Jerozolimie. Jej pomyślność ekonomiczna była pozorna. Do-

⁴ Por. G. Witaszek CSsR, *Myśl społeczna proroków*, Lublin 1998, s. 64–75.

⁵ Por. J. Paściak OP, *Izajasz wieszczem Chrystusa (Attende lectioni XII)*, Katowice 1987, s. 5–7.

brobyt stwarzał atmosferę złudnego spokoju, kryły się jednak pod nim zarodki przyszłego upadku. Zwłaszcza na dworze zapanował zbytek, gonitwa za przepychem i użyciem rodziła zmateralizowanie i obniżenie poziomu religijnego. niesprawiedliwość społeczna i upadek moralny pogłębiły się za panowania Achaza.

W pierwszym więc okresie działalności Izajasz wygłaszał mowy karzące i groźby piętnujące nadużycia i zapowiadał karę. W związku zaś z wojną syro-efraimską nakłaniał Achaza do zachowania neutralności. Nie dyplomacja bowiem, ale zaufanie względem Boga są najlepszą obroną, a Bóg gotowy jest dać znak swej troski o naród wybrany. Głos proroka nie został wysłuchany. W obawie przed koalicją syryjsko-izraelską król Judy zwrócił się o pomoc do Asyrii, za co musiał drogo zapłacić daniną i zależnością polityczną. Zależność polityczna ułatwiała wpływ asyryjskiego bałwochwalstwa⁶.

Izajasz, którego głos został zlekceważony, do końca rządów Achaza wycofał się z działalności publicznej. Odzywa dopiero się za Ezechiasza. Król ten podjął próby uwolnienia się od zależności asyryjskiej. Prorok sprzeciwia się jednak przystąpieniu króla do koalicji antyaszyryjskiej. Polityka przymierza z państwami obcymi jest według Izajasza brakiem ufności wobec Jahwe. Mimo odmiennych poglądów Ezechiasza, prorok w obliczu tragicznej sytuacji, gdy Jerozolimę została zagrożona przez Sancheryba, zapowiada odstąpienie wrogich wojsk i ocalenie miasta. Wypowiedzi związane z wypadkami roku 901 kończą działalność Izajasza.

Radość z upadku Asyrii

Księga Nahuma zajmuje się właściwie jednym faktem. Jest nim upadek Asyrii wyrażający się zdobyciem Niniwy. Prorok przedstawia to wydarzenie jako nieodwołalny wyrok Boży spowodowany bałwochwalstwem, niesprawiedliwością i okrucieństwem. Nahum jest rzecznikiem Bożej sprawiedliwości. Jahwe jest mścicielem, ale także opiekunem tych, którzy Go szukają. Panuje nad wszystkimi narodami i posługuje się nimi, aby zbawić Judę. Prorok przekonany

⁶ Por. *Księga Izajasza*, przekł., wstęp i komentarz L. Stachowiak, Lublin 1991, s. 39–45.

jest o wierności Boga względem Judy, ale piętnuje także grzech braku ufności u swych rodaków.

Upadek Asyrii jest według Nahuma równoważny przywróceniu świetności ludu izraelskiego. Dlatego prorok ogłasza radość z klęski wrogów i zapewnia pokój. Radość wynika z tryumfu Boga i Jego ludu, a nie z nacjonalizmu proroka. W jego pouczeniu na pierwszym miejscu postawione są wartości moralne, a Bóg jest gwarantem sprawiedliwości⁷.

Jeremiasz⁸

Nabuchodonozor mianował królem judzkim Sedecjasza, syna Jozjasza. Oczywiście państwo miało być uzależnione politycznie od Babilonii.

Na okres rządów Sedecjasza przypada trzeci okres działalności Jeremiasza. Sytuacja w kraju była trudna. Sedecjasz był królem pobożnym, ale słabym i ulegającym swoim doradcom. Ci zaś wywodzili się z drugorzędnych postaci życia politycznego, gdyż wszyscy wartościowscy ludzie zostali uprowadzeni. Doradcy królewscy często byli na usługach obcych państw, przede wszystkim Egiptu. Potrafili oni swymi intrygami omotać chwiejnego króla do tego stopnia, że bał się ich wpływów, co uwidoczniło się w stosunku Sedecjasza do Jeremiasza. Zarówno deportowani do Babilonii, jak i wielu pozostałych uważało Sedecjasza za uzurpatora.

Egipt zaś starał się organizować koalicje antybabilońskie i wciągnąć w nie także Sedecjasza. Wobec tych posunięć Jeremiasz zajmował zdecydowanie przeciwną postawę. Nawoływał on do lojalności wobec Babilonu, którego potęgą była w tym czasie bardzo wielka. Prorok widział w Babilonii narzędzie kary Bożej za występki Judy i innych narodów. Opór wobec tej potęgi mógł tylko powiększyć ofiary. Właściwa postawa powinna prowadzić do wewnętrznej odnowy, a przez nią do odwrócenia Bożego gniewu. Prorok zapowiada także upadek Babilonii, ale ma on nastąpić o wiele później. Bóg rów-

⁷ Por. T. Brzegowy, *Prorocy Izraela* (część druga), Tarnów 1995, s. 139–144.

⁸ Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza* (*Pismo Święte Starego Testamentu*, tom X, część 1), Poznań 1967, s. 37–48.

niez ukarze Babilon, ale najpierw on będzie służył karaniu innych. W związku z tym Jeremiasz musiał walczyć z fałszywymi prorokami, którzy zapowiadali narodowi pomyślność i odciągali go od jakiegokolwiek nawrócenia.

Nawoływał więc prorok do lojalności względem Babilończyków, a deportowanych pouczał, aby nie czekali rychłego powrotu, ale starali się na wygnaniu stworzyć zdrowe nasienie przyszłego odrodzenia narodu. Doradcy Sedecjasza byli innego zdania i chcieli wciągnąć króla do wojny z Babilonią. Za czasów faraona Psametyka II (595–589) udało się Jeremiaszowi odwieść Sedecjasza od przystąpienia do koalicji antybabilońskiej. Na znak swego poddania król wysłał poselstwo do Babilonii, a być może udał się tam także osobiście. Jednak po wstąpieniu na tron egipski faraona Apriesa, którego Pismo Święte nazywa Chofrą, stronnictwo filoegipskie zdołało nakłonić Sedecjasza do wypowiedzenia posłuszeństwa Nabuchodonozorowi. Król babiloński wyruszył przeciw buntownikom, zlikwidował punkty oporu i przystąpił do oblężenia Jerozolimy. Jeremiasz wzywał do poddania się, aby uniknąć zagłady. Głos jego został zlekceważony, a na niego samego posypały się prześladowania.

Kiedy faraon wyruszył przeciw Babilończykom, odstąpili oni od oblężenia. Uważano więc, że wszystkie zapowiedzi Jeremiasza odnośnie do zagłady miasta okazały się fałszywe. On jednak nie przestawał tej zagłady zapowiadać. Spotkało go za to więzienie i o mało co nie zakończył życia w cysternie. Od śmierci uratowała proroka interwencja króla, a przede wszystkim pomoc jednego z dworzan, ale nawet król niewiele mógł zdziałać wobec spisku pozostałych dworzan. Faraon wycofał się widząc, że przeciw niemu kieruje się cała potęga babilońska. Babilończycy więc wrócili pod mury Jerozolimy. Po kilku miesiącach stolica została zdobyta. Cały ten okres Jeremiasz spędził pod strażą na wartowni.

Przepowiednie Jeremiasza spełniły się. Miasto i świątynia zostały spalone. Sedecjasz został schwytany w czasie ucieczki. Musiał patrzeć na śmierć swych synów, a potem został oślepiony i deportowany do Babilonii. Wielu doradców i wodzów zostało skazanych na śmierć, a większość ludności pognano w niewolę. Nabuchodonozor pozostawił tylko część prostego ludu, aby uprawiał pola i winnice. Ustanowił też gubernatora z siedzibą w Mispa. Został nim Godoliasz.

Jeremiasz w czasie zdobywania Jerozolimy został uwolniony z więzienia. Znalazł się później w Rama wśród Judejczyków przeznaczonych do deportacji. Naczelnik straży przybocznej rozkazał jednak rozkuć proroka i pozostawił mu wolny wybór dalszych losów. Jeremiasz mógł udać się do Babilonu, ale nie wśród skutych i gnanych biczami, lecz wolny. Mógł też pozostać w Judei. Wybrał to drugie i udał się do Godoliasza.

Wśród zamieszek, jakie wybuchły w kraju, Godoliasz, pragnący w miarę możliwości odrodzić życie pozostałej części narodu, został zabity przez Izmaela, syna Netaniasza, który działał na rozkaz króla Ammonitów. Sąsiadom Judy działalność Godoliasza nie była bowiem na rękę.

Po dalszych walkach ci, którzy je wzniecili, w obawie przed Babilończykami postanowili uciekać do Egiptu. Nie posłuchali ostróg Jeremiasza, a jego samego wraz z Baruchem zabrali ze sobą. W Egipcie prorok zwalczał bałwochwalstwo, które szerzyło się tam wśród uchodźców judzkich, wypowiadał także proroctwa o upadku Egiptu. Dalsze losy Jeremiasza i koniec jego życia pozostają jednak nieznane.

Ezechiel

O ile wiadomości o życiu proroka są skąpe o tyle dobrze znamy epokę, w której działał i problemy, z którymi się spotykał. Z problematyki związanej z postacią Jeremiasza znamy okoliczności, które doprowadziły do upadku Jerozolimy. Poprzedziła go pierwsza deportacja, w której uprowadzono do Babilonii wraz z królem Jechoniaszem bardziej wpływowych i użytecznych obywateli. Wśród uprowadzonych znalazł się Ezechiel. Uprowadzeni liczyli na rychłą zmianę sytuacji, a w tych nadziejach podtrzymywali ich fałszywi prorocy. Tymczasem Ezechiel, podobnie jak Jeremiasz, widział nadchodzącą klęskę spowodowaną moralnym upadkiem narodu. Nawet dotknięci karą wygnańcy nie nawrócili się i nie wierzyli w słowa proroka. Powszechnie liczone na to, że Jerozolima, miasto świątyni, nie może upaść i możliwy będzie powrót do kraju.

Wszystkie te rachuby rozwały się w roku 586. Jerozolima upadła i nowe zastępy Izraelitów popędzono w kajdanach z Judei do Babilonii. Słowa proroków okazały się prawdziwe, ale naród przeżywał głęboki szok. Jahwe nie obronił swej świątyni. Czyżby więc – zgodnie z powszechnym na Wschodzie przekonaniem – był On słaby i niemocny? Załamały się wszystkie wartości, które były oparciem narodu i jego religii. W ruinie leży świątynia, jedyne miejsce spotkania z Bogiem, upadła dynastia posiadająca wieczne obietnice, a lud został uprowadzony z ziemi obiecanej mu na zawsze.

Wśród wygnanych rodziło się też przekonanie o konieczności ponoszenia kary za grzechy przodków. Nie można także lekceważyć potężnego wpływu religii babilońskiej, która jako religia zwycięzców, mogła wydawać się skuteczniejsza, a formy jej kultu zawierały pierwiastek atrakcyjności.

Na takim tle historycznym i wobec takich tendencji myślowych działał prorok Ezechiel. Prorok przebywał w Babilonii, mieszkał w Tell-Abib koło Nippur nad kanałem – odnogą Eufratu – zwanym Kebar. Kanał ten służył do nawadniania.

Pojawiające się czasem hipotezy o działalności także w Jerozolimie nie mają wystarczającego uzasadnienia. Wprawdzie niektóre miejsca księgi mogą nasuwać trudności w rozróżnieniu między wizjami a rzeczywistą obecnością w Jerozolimie, jednak kontekst wspominający o przeniesieniu w duchu pozwala uznać te miejsca za wizje, a zatem nie ma potrzeby odstępowania od tradycyjnej tezy, że cała działalność proroka miała miejsce na wygnaniu.

Działalność tę można podzielić na trzy etapy. Pierwszy etap od powołania trwał aż do wieści o upadku Jerozolimy. W tym czasie Ezechiel jest bezwzględny głościelem nadciągającej kary. Wypowiedzi dotyczą Judy i Jerozolimy, mówią o grzechu i nieuchronnej zagładzie⁹. Drugi etap nauczania proroka obejmuje okres od upadku Jerozolimy do końca procesu osiedleńczego w Babilonii. Mowy utrzymane są w tonie powściągliwym, ale dochodzą w nich do głosu motywy pocieszające. Trzeci etap rozpoczyna się w roku 585 i trwa do roku 570. W tym okresie prorok gróźb i zagłady staje się wielkim

⁹ Por. J. Frankowski, *Ezechiel – prorok bezlitosnej kary*, „Znak” 32(1980), s. 476–492.

pocieszycielem pokonanego narodu¹⁰. Ostatnią wypowiedzią jest zapowiedź najazdu Nabuchodonozora na Egipt.

Okresy działalności Ezechiela łączą się z wydarzeniami historycznymi, a przede wszystkim są właściwą odpowiedzią na duchowe zapotrzebowanie grzesznego i doświadczonego narodu.

Podsumowanie

Prześledzone przykłady dziejów i nauczania proroków przekonują nas, że sytuacja polityczna, w jakiej przyszło im żyć i działać, nie była im obca. Orientowali się w niej bardzo dobrze, ale zawsze patrzyli na nią jako na jeden z licznych znaków Bożych, które mieli odczytywać i interpretować. Ta interpretacja, z którą występowali wobec możliwych tego świata, zawsze dopatrywała się w danej sytuacji wezwania Bożego, któremu wszyscy powinni odpowiedzieć posłuszeństwem wobec zamiarów Boga. Najczęściej ta religijna interpretacja sytuacji nie odpowiadała myślom i dążeniom tych, do których prorocy kierowali swe słowa, i dlatego prorok, będąc zawsze znakiem sprzeciwu, doznawał licznych prześladowań.

Prorocy zatem zajmowali się sprawami politycznymi, ale nie byli politykami. W polityce, która składa się ze świadomych i dobrowolnych działań ludzkich, ujmowali aspekt moralny i dbali o to, aby w każdej sytuacji postępowanie ich słuchaczy było etycznie poprawne. Byli nauczycielami moralności, a nie sztuki prowadzenia polityki, choć czasami zalecali konkretne formy działania. Mieli swój pogląd na sytuację polityczną, ale nie były to ich opcje polityczne, tylko opcja Boga, który jest Panem wszystkiego, a więc także historii i jej meandrów. O to Boże panowanie w sercach ludzi i w całym kontekście ich życia zawsze walczyli.

Z dziejów proroków trzeba i nam wyciągnąć właściwe wnioski. Charyzmat prorocki Kościoła wymaga tego, aby Kościół także zabierał głos w dziedzinie polityki, oceniając pod względem moralnym wszystkie czyny, jakie składają się na polityczne życie społeczeństwa. To ocenianie i wskazywanie właściwych moralnie postaw nie

¹⁰ Por. tamże, s. 1438–1450.

jest uprawianiem polityki, ani mieszaniem się do niej, ale służbą Bogu, który jest Panem wszystkiego i służbą człowiekowi przez wskazywanie drogi do prawdziwego dobra, jakie może wypływać jedynie z postępowania moralnego, w każdej dziedzinie – w polityce też.

Reflection of Political Situation in Teaching of Prophets

Summary

The studied examples of the history and the teaching of prophets convince us that they were not estranged from the political situation, in which they lived and acted. They were well-informed about it, but they always viewed it as one of many signs of God, which they were to read and interpret. This interpretation, passed on to those who were in power, was always directed at finding God's message, which awaited obedience to God's intentions on everyone's part. Most frequently religious interpretation of a situation did not go along thoughts and plans of those addressed by prophets and that was why, a prophet, who was always a sign of protest opposition, suffered frequent persecutions.

Prophets, therefore, dealt with political issues, but they were not politicians. In the field of politics, which consists of conscious and voluntary human activities, they were concerned with the moral aspect and cared for ethical conduct of their audience in every situation. They were teachers of morality and not the art of policy making, though at times they recommended concrete activities. They had their own opinions about political situation, but these were not their political choices, but the choice of God, who is the Lord of everything, including history with its meanders. Prophets fought for God's sovereignty over people's hearts in the whole context of their life.

We should draw proper conclusions from the lives of prophets. The prophet-like charisma of the Church compels the Church to voice its opinions including the sphere of politics, assessing the moral aspect of all activities in the political life of the society. This assessment and pointing out proper moral stance is not making politics or meddling with it, but a service to God, who is the Lord of everything and the service to people through showing them the way to the true goodness, which can only result from moral conduct in every sphere, including politics.